

Siostry Hensel

23 sierpnia 2014

Data publikacji: 18.05.2008

Abigail i Brittany Hensel, urodzone 7 marca 1990 roku siostry żyjące w Ameryce stały się powodem pewnej mojej refleksji na naturę Boga i jego egzystencję w ogóle.

Abigail i Brittany są bliźniaczkami złączonymi ze sobą do końca swych dni. Przypadek ów posiada medyczne określenie dicephalus i jest przypadkiem niezwykle rzadkim. Jedna para bliźniąt na 50 000 rodzi się będąc złączona ze sobą jakimiś częściami ciała. Z owych dzieci zaledwie 500 jest w stanie przeżyć pierwszy rok. Obecnie w U.S.A. żyje zaledwie kilkadziesiąt takich par. Przypadek sióstr Hensel jest jeszcze bardziej unikalny. Zaledwie cztery pary takich bliźniąt znane są historii. Siostry dzielą ze sobą wspólne torso oraz jedną parę nóg oraz rąk. Ich kręgosłupy rozdzielają się powyżej miednicy, oddychają trzema płucami, posiadają dwa żołądki. Ich wspólny krwiobieg napędzany jest dwoma sercami, krew oczyszcza jedna wątroba i trzy nerki. Każda z sióstr posiada czucie tylko swojej strony, jeżeli dotkniemy boku Abigail to Brittany tego nie czuje. Siostry potrafią ze sobą prowadzić konwersacje. Każda z nich ma nieco inne upodobania, każda pisze używając ręki po swojej stronie ciała. Odrabiając „homework” obie siostry potrafią czytać każda swoją książkę albo pisać, każda swoje zadanie. Zapytane kim są, co czują, Abby twierdzi, że nie ma dwóch głów, Brittany, że lubi kolor niebieski. Siostry nauczyły się jeździć rowerem i chętnie oddają się temu zajęciu, potrafią biegać i bawić się jak wszystkie dzieci w ich wieku. Rodzicie dzieci nie należą do osób bardzo religijnych.

Zastanówmy się teraz przez chwilę jak wytłumaczyć ten przypadek i jednocześnie pogodzić go z Bogiem. Dla mnie jest on rażącym zaprzeczeniem wszystkiego co o Bogu mówi religia

chrześcijańska.

Jakże bowiem możemy twierdzić, że dzieci owe zostały dane rodzicom przez Boga, jak można twierdzić, że każde z nich wyposażył Bóg w wolną wolę, i dał ciało, którym nakazał rozporządzać w sposób rozumny. Jakby na ten przypadek nie patrzeć to jest on ogromna tragedia jaka spotkała dwoje ludzi i twierdzenie, że taka była wola Boga jest po prostu głupie, bo natychmiast można postawić pytanie – Dlaczego? Dlaczego Bóg był aż tak złośliwy, dlaczego postanowił świadomie stać się przyczyną niespotykanej w swej wyjątkowości tragedii dwojga dziewczynek? Nie moi drodzy katolicy, Bóg nie może być aż tak głupi, aż tak złośliwy, do tego stopnia pozbawiony uczuć, zwyczajnych ludzkich uczuć, poczucia sprawiedliwości i krzywdy. Cóż się wobec tego wydarzyło? Zasadniczo sprawę rozpatrzyć można na dwóch płaszczyznach – Natura wymyka się Bogu z rąk i robi z nami co zechce. Wówczas jednak wątpić należy w całe dzieło boskiego stworzenia, bo może człowieka też nie Bóg stworzył tylko Natura niezgodnie z jego widzimisię. Albo drugie, że Bóg wogóle jest jak próżnia, lub wogóle nie istnieje i Natura sama z siebie jest tak złośliwa lub niedoskonała. Ja osobiście tylko to rozwiązanie mogę przyjąć, tzn. Natura popełnia błędy, jest niedoskonała, lecz ta niedoskonałość jest jednocześnie jej siłą. Siłą, która była i jest jednym z motorów napędowych ewolucji. Natura jest zimna i obojętna i takie przypadki jak opisany powyżej byłyby po prostu skazane za śmierć natychmiast po swych narodzinach, jeżeli te wogóle byłyby możliwe.

Uważam, że takie „wynałazki” nie byłyby Bogu potrzebne do realizacji swych ambicji stworzenia człowieka na swój obraz i podobieństwo. Przy swej nieomyślności musiałby wziąć pod uwagę możliwość takich błędów i zapobiec im zanim się wydarzą. Cóż więc katolicy twierdzicie? Jedno ciało i dwie dusze? I to ma według was działać? A cóż, jeśli jedna z sióstr postanowi wstąpić do zakonu, a druga na drogę grzechu i nierzędu? Cóż jeśli jedna postanowi chodzić do Kościoła co niedzielę a druga

oświadczy – Bóg to łotr przeklęty, co w Piekło powinien zdechnąć za naszą krzywdę? Cóż jeśli jedna z nich zasłuży na Piekło a druga łaskawie przyjęta zostanie do Nieba, bo staruch opasły stwierdzi, że Abigail dobrze mu służyła. A Abigail powie mu – złączyłeś nas stary złośliwcze na życie całe, pozwól, że do Piekła też razem pójdziemy? A co zrobić, gdyby tak obie siostry zmartwychwstały po sądzie Ostatecznym i miały prawo do życia wiecznego w nowym raju jaki jest podobno w planach najwyższego Nieistniejącego? Czy obie one dostaną nowe ciała, każda swoje? Tak, wiem moi drodzy katolicy – każdej bozia da nowe ładne ciało i jej własne rączki i nóżki. Wytłumaczcie mi tylko, dlaczego ten głupiec nie mógł tego uczynić już teraz, tylko musiał się bawić w te swoje eksperymenty.

Waszego Boga nie ma i chwała mu za to! Łatwiej żyć, gdy się ma świadomość, że nie trzeba będzie stanąć przed obliczem patologicznie uszkodzonego wariata, sązącego ludzi nie według zasad logiki i poczucia sprawiedliwości tylko według swego chorego umysłu.

I tym optymistycznym akcentem kończę życząc szybkiego powrotu na łono logiki i poczucia sprawiedliwości..

Autor: Adam W. Chudnov

Artykuł jest kopią listu do Newsgroup – pl.soc.religia

Źródło: „Horyzont” nr 2/1997